

Optymizm z mocy prawa



**OKIEM
PRAKTYKA**

Tadeusz Wrona

Ileż to razy samorzady otrzymywały do wykonania ustawy, które przepelnione były optymizmem. Czy to coś złego? Optymizm jest przecież czymś pozytywnym, mówi się nawet, że optymiści żyją dłużej. Problem jest w tym, że decydenci, zaślepieni optymizmem, nie potrafili ocenić realnych do wykonania terminów ustawowych zapisów.

Zaczęło się od słynnej ko-

munalizacji mienia. Można dziś śmiać się do rozpuku, kiedy się wspomni, że w 1990 roku określono, że mają wystarczyć na nią trzy miesiące.

Wydawałoby się, że dzisiaj zarówno procedury, jak i wyobraźnia legislatorów jest już wystarczająca. Niestety optymizm zawarty w terminach, dalej daje o sobie znać, wymuszając nowelizację niedawno przyjętych ustaw.

Mija kolejny termin realizacji zapisów ustawy o ujawnianiu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz JST. Wyznaczono termin, nie zabezpieczając jednocześnie wystarczających środków finansowych dla

powiatów na to zadanie zlecone. W ustawie o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych, wyznaczono nierealny termin (17 lipca 2011 r.) na dostosowanie przez gminy miejscowych planów do przepisów tej ustawy; również wojewodowie nie są przygotowani, aby wykonać zadania za gminy.

Wyznaczając niemożliwe do spełnienia terminy, można potem stawiać samorządom zarzuty nieudolności. Optymizm bez pokrycia nie zastąpi dobrej merytorycznej pracy, która nie będzie narażała twórców prawa na śmieszność. Od optymizmu do śmieszności jeden krok.

tadeuszwrona7@gmail.com